

## MARIAN LEWTAK

ur. 1928; Stara Wieś



Miejsce i czas wydarzeń	Stara Wieś, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Stara Wieś, Końskowola, II wojna światowa, Rosjanie, rosyjski komendant, praca u komendanta

### Praca u rosyjskiego komendanta

Był tutaj taki Litinant, komendant wojenny, mieszkał u Rogacza, przy figurze. Mój ojciec umiał mówić po rosyjsku. On pyta się ojca, czy ma syna, ojciec mówi, że ma, tylko wyjechał, przesiedlony – „sprowadź go”. Ojciec przyjechał, zabrał mnie i przyjechałem, a ten Litinant mówi, żeby ktoś przynosił mi korzenie. Co to za korzenie, nie wiem, ale przynosił mi co dzień taki pęczek korzeni, żeby mu je gotować, bo mówił, że jest chory na nerki. Ja mu te korzenie co dzień gotowałem, mówił mi: „Nie bój się, tu cię nikt nie ruszy. W razie czego to do mnie go przyprowadź albo niech ojciec przyprowadzi” – każdy miał przepustkę wypisaną i podpisaną przez komendę. Byłem tam koło miesiąca, gotowałem mu te korzenie i stale mu nosiłem. W domu były tylko kartofle w piwnicy, więcej nic, nie bardzo było co jeść, była bieda. Raz mi dał dwie konserwy, podbite nieduże, może półkilowe. Był bardzo przyjemny, koło pięćdziesiątki facet. Raz poszedłem, jak go nie było, ale powiedział mi, gdzie jest klucz, gdzie wszystko, zostawiłem mu te korzenie i poszedłem. Zasunąłem drzwi, odłożyłem klucz na miejsce, do takiej wystawki. Ale poszedłem, patrzę, że stoi worek z tymi konserwami – z pół metra konserw. Wziąłem kilka i przyniosłem do domu.

Data i miejsce nagrania	2007-03-03, Stara Wieś
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Monika Śliwińska, Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"